

MEN źle obliczył koszty refundacji sprzętu dla nauczycieli

10 stycznia 2021

Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2020 r. obiecało refundację kosztów poniesionych przez nauczycieli na sprzęt elektroniczny. Kwota 500 zł miała być zwrócona do końca grudnia. Tak się jednak nie stało. Dlaczego?

Rząd przeznaczył na cel refundacji 300 mln zł, które obliczył na podstawie programu SIO. Kwota okazała się jednak zupełnie niewystarczająca. Na dziś ok 80 szkół w samej Warszawie nie dostało zwrotu kosztów i wiele wskazuje na to, że nie dostanie ich wcale. „Najpóźniej do końca grudnia br. nauczyciele zaangażowani w pracę zdalną z uczniami otrzymają pieniądze na dofinansowanie do zakupu sprzętu, akcesoriów komputerowych lub oprogramowania. Rząd przeznaczy na ten cel ok. 300 mln zł dodatkowych środków. Mechanizm refundacji kosztów będzie bardzo prosty. Nauczyciel złoży dyrektorowi placówki wniosek wraz z imiennym dowodem zakupu. Na tej podstawie najpóźniej do końca roku nauczyciel otrzyma dofinansowanie w wysokości kwoty wynikającej z faktur za sprzęt do kwoty 500 zł. Pieniądze z budżetu państwa przekażemy samorządom, a one wypłacą je nauczycielom” – czytamy na stronie MEN.

Niestety, to nie do końca prawda. Budżet został źle obliczony przed wadliwy system. Rozporządzenie powstało 15 listopada. Od tego dnia nauczyciele składali wnioski o dofinansowania na zakup sprzętu elektronicznego do nauki zdalnej. Jeszcze przed świętami nauczyciele kupili pomoce dydaktyczne, za które zwrot kosztów miał przyjść do końca grudnia. Pieniądze miały się należeć każdemu, kto był wpisany w system SIO do 2 listopada 2020.

Według systemu SI0, w niektórych szkołach nie pracuje żaden nauczyciel. Jedna z dyrektorek warszawskiego liceum społecznego w rozmowie z portalem Strajk komentuje zaistniałą sytuację. „Z naszej listy zniknęło czterech nauczycieli, którzy pracują u nas od dawna, i od dawna są zgłoszeni w systemie. Z kolei jeden z nauczycieli, z którym mamy umowę dopiero od 7 listopada pojawił się na liście. System SI0 jest kompletnie niewydolny. Teraz rząd mówi, że szkoły z własnej kieszeni mają oddać pieniądze nauczycielom, a błędy łatwo zrzucić na dyrektorów placówek i zarzucić im niekompetencję. Natychmiast napisaliśmy list z zapytaniem o wyjaśnienie tej sytuacji do ministerstwa, ciągle czekamy na odpowiedź”.

Samorządy dostały pieniądze według wyliczeń programu SI0, które miały rozdysponować do szkół. Już wiemy, że kwota jest niewystarczająca. „Zawinił system. Ktoś jak zwykle pisał ustawy na kolanie, źle wyliczył i teraz mamy tego efekty. Moim zdaniem kiedy zorientowali się, jaki błąd popełnili, postanowili rozdysponować pieniądze w pierwszej kolejności do szkół państwowych, a prywatne i społeczne niech się martwią” – opowiada dyrektorka warszawskiego liceum.

Kiedy nauczyciele dostaną swoje pieniądze? Tego nie wiadomo. Nie ma jak dotąd prawnej drogi odwoławczej, dyrektorzy muszą na własną rękę dowiedzieć się o co chodzi i spróbować odzyskać pieniądze. Wiele szkół nie będzie mogło sobie pozwolić na refundację sprzętu, bo też nie taka była umowa z rządem.

Lekceważenie nauczycieli i niechlujstwo rządzących będzie drogo kosztowało wiele osób.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grocholska

Źródło: Strajk.eu